

potężniejszy posiadacz opanowało zupełnie produkcję i odebrało własność prywatną. Tam także rozwija on konsekwentnie myśl opanowania rządu w celu przemiany systemu społecznej gospodarki. On najwyraźniej uwydatnił potrzebę politycznych ruchów robotniczych celem zdobycia powszechnego głosowania, praw fabrycznych i innych ulg, mających być zadatkami przyszłości. W dzienniku swoim p. t. „Przegląd postępu“ uderza na systematyczną konkurencję i rozwija ideę osławionych warsztatów narodowych.

I takiego to człowieka musiano zrobić członkiem rządu.

Podczas gdy burżuazja rewolucją skończyła, lud uważał ją dopiero za początek reform. To też 25 lutego podczas obrad rządu, zeszło się zorganizowanych przez Augusta Blanqui'ego 100.000 robotników ze sztandarami, na których widniały ogromne napisy: Prawo do pracy. Prawo to oznaczało, że państwo powinno każdemu robotnikowi bez zajęcia dostarczyć pracy, co równało się zrujnowaniu właścicieli prywatnych. Rząd znalazł się między młotem a kowadłem. W przerażeniu oczekiwał dalszych zajść gdy w tym wszedł do sali obrad robotnik uzbrojony i zażądał dekretu prawa do pracy. Powstaje zameęt nie do opisania, robotnika usiłują odwieść od tak zgubnych myśli, ale ten otwiera spokojnie okno i chce odnieść się do tysięcy swoich braci czekających pod ratuszem. Poeta Lamartine chwytą go za rękę i wkrótce prawo do pracy stało się ustawą francuskiego narodu. Założono sławne warsztaty narodowe. Około 80.000 robotników miało tam znaleźć zajęcie. Ale wkrótce rząd ochłonał z przerażenia. Warsztaty narodowe co prawda istniały, ale rząd postanowił z nich zrobić monstrum jakiegoś, a nie organizację proletariatu. Najpierw więc warsztaty te tylko w małej części były fabrykami i miały narzędzia. Następnie wyprowadzano tysiące ludu roboczego na spełnianie najdziwniejszych robót, często zupełnie niepotrzebnych, robót, które można było bez szkody przerwać i w kąt rzucić. Kazano robotnikom tłuc kamienie, osuszać łąki, kopać rowy i tym podobne ważne spełniać roboty. Wielkiej części nie dawano żadnego zatrudnienia, aż wreszcie po 3 miesiącach warsztaty narodowe zamknięto. Lud rzucił się do